

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 27 stycznia 2022 roku Sąd Rejonowy w Skierniewicach utrzymał w mocy w całości wyrok zaoczny wydany w dniu 31 marca 2021 roku, zgodnie z którym:

1. zasądzono od Towarzystwa (...) spółki akcyjnej w W. na rzecz A. D. kwotę 40.000zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 29 grudnia 2020 roku do dnia zapłaty,
2. zasądzono od pozwanego na rzecz powódki kwotę 5.617,00zł tytułem zwrotu kosztów procesu z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty,
3. orzeczeniu nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

(wyroki k: 55, 129).

Wydając zaskarżone orzeczenie Sąd I instancji ustalił, że w dniu 6 listopada 2003 r. na drodze nr (...) w K., P. E. nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że kierując samochodem osobowym F. (...) nie zachował należytej ostrożności a w szczególności nie dostosował prędkości kierowanego pojazdu do panującej sytuacji drogowej jak i ograniczenia prędkości pojazdu w wyniku czego nie zdołał zatrzymać pojazdu przed skręcającym w lewo rowerzystą, doprowadzając do zderzenia, w wyniku którego kierujący rowerem M. B. (1) doznał ciężkich obrażeń ciała skutkujących zgonem na miejscu zdarzenia. Wyrokiem Sądu Rejonowego w Skierniewicach II Wydziału Karnego z dnia 13 lipca 2004 r., wydanego w sprawie o sygnaturze akt II K 114/04, sprawca zdarzenia został uznany za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, wypełniającego dyspozycję art. 177 § 2 k.k. i na tej podstawie skazany na karę 1 roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 4 lat. Posiadacz pojazdu, którym kierował sprawca zdarzenia, posiadał w dacie wypadku polisę OC u pozwanej.

Pismem z dnia 18 listopada 2020 r. powódka działając przez pełnomocnik wystąpiła do pozwanej z żądaniem wypłaty zadośćuczynienia w wysokości 50.000 zł za doznaną krzywdę w związku ze śmiercią syna M. B. (1). Pozwana odmówiła wypłaty zadośćuczynienia decyzją z dnia 26 listopada 2020 r., powołując się na zawartą 29 października 2004 r. ugodę.

Z dalszych ustaleń faktycznych wynika, że powódka A. D. utraciła w wyniku wypadku z dnia (...) syna M. B. (1). Powódka była związana ze swoim synem silną więzią uczuciową i emocjonalną. M. B. (1) w chwili śmierci był kawalerem, matka bardzo go kochała, była dla niego nadopiekuńcza, starała się go kontrolować. Śmierć dziecka była dla matki ciężkim przeżyciem. Po śmierci powódka nie miała możliwości pożegnania się z synem, z uwagi na zły stan ciała zmarłego, będący skutkiem wypadku, trumna była zamknięta. Powódka nie podchodziła do zdarzenia racjonalnie, była roztrzęsiona, rozdrażniona, brała leki uspokajające. Pomimo upływu czasu u powódki nie mija poczucie straty, ból i cierpienie. Wypadek spowodował nieodwracalną stratę. Ani siostra ani matka M. B. (1) nie wiedzą nic o tym aby rower zmarłego był niesprawny.

W dniu 29 października 2004 r. A. D. zawarła ugodę z (...) S.A. Otrzymała kwotę 1.359 zł, wskazano że odszkodowanie obejmuje koszt wybudowania nagrobka dla syna M. B. (1).

Zgodnie z opinią oraz treścią aktu oskarżenia, zawartych w aktach szkody, kierujący samochodem F. (...), jadąc prędkością dozwoloną, w taki sam sposób reagując na stan zagrożenia, uniknąłby potrącenia rowerzysty.

Sąd Rejonowy dokonał ustaleń stanu faktycznego w oparciu o załączone do pozwu dokumenty, uznając je za wiarygodne. Sąd czynił ustalenia także w oparciu o zeznania świadka i powódki uznając je za wiarygodne, jako spójne, logiczne i znajdujące oparcie w dowodach dokumentarnych.

W tak ustalonych okolicznościach faktycznych Sąd Rejonowy uznał, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie przyjmując, że źródłem odpowiedzialności pozwanej jest umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej

posiadacza pojazdu mechanicznego zdefiniowana w art. 822 § 1, 2 i 4 k.c. W świetle ich treści przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony, przy czym poszkodowany może dochodzić swoich roszczeń bezpośrednio od ubezpieczyciela. Zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela z umowy ubezpieczenia oc posiadaczy pojazdów mechanicznych wyznacza nadto treść art. 36 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym, Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j. Dz. U. 2013, poz. 392) W ustawie tej postanowiono, że odszkodowanie ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym, najwyżej jednak do ustalonej w umowie ubezpieczenia sumy gwarancyjnej. Zdaniem Sądu Rejonowego podstawę odpowiedzialności sprawcy wypadku, która nie była w toku postępowania kwestionowana, stanowił art. 436 k.c. w zw. z art. 446 § 4 k.c.

Sąd wskazał, że zgodnie z art. 446 § 4 k.c., Sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Zadośćuczynienie jest formą rekompensaty pieniężnej z tytułu szkody niemajątkowej i obejmuje swym zakresem wszelkie cierpienia fizyczne i psychiczne, które nie mogą być bezpośrednio przeliczone na pieniądze. Ustawodawca nie wprowadza żadnych sztywnych kryteriów ustalania wysokości zadośćuczynienia, pozostawiając to zagadnienie w całości uznaniu sędziowskiemu. W przypadku roszczenia wywiedzionego z przeżyć związanych ze śmiercią osoby bliskiej należy wskazać, że zadośćuczynienie ma przede wszystkim za zadanie wynagrodzić krzywdę doznaną w postaci: cierpienia, bólu i poczucia straty. Jak podnosił Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 3 lipca 2008 roku, sygn. akt IV CSK 113/08, winno ono także rekompensować fakt przedwczesnej utraty osoby najbliższej. Nie ulega natomiast wątpliwości, iż trudno jest wycenić krzywdę. Aktualny stan wiedzy nie pozwala na udowodnienie za pomocą dowodów natury obiektywnej, poddających się naukowej weryfikacji, rozmiaru uczuć i przywiązania czy też ich braku (brak tutaj chociażby pomocniczego kryterium w postaci rozmiaru uszczerbku na zdrowiu). Z tego powodu rozmiar krzywdy winien być badany indywidualnie w odniesieniu do każdej z pokrzywdzonych osób, w oparciu przede wszystkim o relację samych poszkodowanych odnośnie do ich kondycji psychicznej.

W przekonaniu Sądu Rejonowego żądana przez powódkę kwota zadośćuczynienia jest adekwatna do rozmiaru poniesionej przez nią krzywdy. Przede wszystkim należy wskazać, że mamy do czynienia z utratą syna przez matkę. Powódka była mocno związana z synem, dbała o niego, troszczyła się nim, otaczała go szczególną opieką. Strata syna w tak tragicznych okolicznościach, spowodowała u powódki ciężką traumę, powódka nadal odczuwa ból. Zawarta w sprawie ugoda, stanowiąca podstawę odmowy wypłaty zadośćuczynienia, nie tamowała uznania racji strony powodowej. Treść kserokopii ugody wskazuje, że dotyczyła ona odszkodowania za postawienie nagrobka. Pomimo wskazanych w niej dalszych postanowień, w treści ugody zostało wyraźnie wskazane, za co zostały powódce wypłacone pieniądze w wysokości 1.350 zł.

Sąd nie znalazł podstaw do uznania przyczynienia się M. B. (1) do powstania szkody. Niezależnie od przedstawionego na płycie CD materiału dowodowego, w wyroku karnym, kierujący samochodem został uznany winnym nieumyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym, w ten sposób, że nie zachował należytej staranności a w szczególności nie dostosował prędkości kierowanego przez siebie pojazdu do 60 km/h, w wyniku czego nie zdołał zatrzymać pojazdu przed skręcającym w lewo rowerzystą, doprowadzając do zderzenia, w wyniku którego M. B. (1) doznał urazów skutkujących śmiercią.

Biorąc pod uwagę powyższy wyrok, w ocenie Sądu, zarówno stan roweru M. B. (1) jak i ewentualny stan jego nietrzeźwości nie mogą stanowić o jego przyczynieniu się do powstałej szkody. Jak wynika z analizy dokumentów znajdujących się na płycie z aktami szkody, kierujący samochodem jechał z prędkością ponad 100 km/h, przekroczył dozwoloną prędkość o ponad 40 km/h. Zgodnie z opinią zawartą w aktach szkody oraz konstatacją z aktu oskarżenia, kierujący samochodem F. (...), jadąc prędkością dozwoloną, w taki sam sposób reagując na stan zagrożenia, uniknąłby potrącenia rowerzysty.

W związku z powyższym, Sąd I instancji utrzymał w mocy wyrok zaoczny w oparciu o 347 k.p.c.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 k.c., zasądzając je od daty wymagalności roszczenia związanej ze zgłoszeniem szkody – 24 listopada 2020 r.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c., zgodnie z żądaniem pozwu. Na koszty te złożyły się: opłata od pozwu w wysokości 2.000 zł, opłata od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł, kwota w wysokości 3.600 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego – ustalona na podstawie § 2 pkt 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. 2017, poz. 1797).

Apelację od powyższego wyroku złożyła strona pozwana zaskarżając go w części to jest w zakresie w jakim Sąd utrzymał w mocy uprzednio wydany wyrok zaoczny co do kwoty 20.000zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie, kosztów procesu w całości oraz rygoru natychmiastowej wykonalności.

Skarżący wydanemu rozstrzygnięciu zarzucił:

1. naruszenie przepisów prawa procesowego, w szczególności art. 233§1 kpc, poprzez zaniechanie dokonania wszechstronnego rozważenia zebranego materiału oraz pominięcie znaczenia ustalonych w postępowaniu dowodowym okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy i nie nadaniu im odpowiedniej rangi, w tym faktu, że:

a) poszkodowany w wypadku przyczynił się do zaistnienia zdarzenia poprzez nieustąpienie pierwszeństwa nadjeżdżającemu samochodowi,

b) rower, którym przemieszczał się poszkodowany posiadał niesprawny układ hamulcowy (wyrażający się w braku hamulca koła przedniego), co nawet przy jego stanie trzeźwości doprowadziłoby do niemożności zahamowania przed nadjeżdżającym pojazdem,

c) poszkodowany znajdował się w stanie nietrzeźwości, co skutkowało niemożnością racjonalnego oceny przez niego sytuacji w ruchu drogowym,

d) strona pozwana przeprowadziła postępowanie likwidacyjne, w wyniku którego powódka otrzymała kwotę 1.350zł w związku z ugodą zawartą dnia 29 października 2004 roku,

e) w istocie Sąd I instancji nie przeprowadził postępowania dowodowego w ramach którego udowodniono zakres bólu, krzywdy i cierpienia powódki, a w konsekwencji koniecznej rekompensaty,

2. naruszenie przepisów w postaci art. 233§1 kpc w zw. z art. 266 kpc poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i nie uwzględnienie zeznań siostry zmarłego, która zaznaczyła, iż matka w chwili śmierci syna miała 46 lat, była osoba pracującą, która pomimo zaistniałej sytuacji nie skorzystała z możliwości zwolnienia lekarskiego, ani po zdarzeniu nie leczyła się psychologicznie ani psychiatrycznie,

3. naruszenie przepisów prawa materialnego, a w szczególności art. 446§4 kc, poprzez błędną wykładnię skutkującą przyznaniem zadośćuczynienia w wysokości rażąco wygórowanej i nieadekwatnej do przeprowadzonego postępowania dowodowego, przyznanie go w wygórowanej kwocie w sytuacji gdy wskazane świadczenie ma jedynie charakter fakultatywny, a praktyką sądów w analogicznych stanach faktycznych jest zasądzenie świadczenia o charakterze umiarkowanym, warunkowanego ustaleniem szczególnych ponadstandardowych więzi przy jednoczesnym wystąpieniu krzywdy,

4. naruszenie prawa materialnego mianowicie art. 362 kc polegające na błędnej wykładni powyższego przepisu, w szczególności na nie uwzględnieniu, iż w sytuacji gdy poszkodowany przyczyni się do powstania lub zwiększenia szkody, ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, w szczególności do stopnia winy obu stron.

W związku z powyższymi zarzutami apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w zaskarżonej części oraz rozstrzygnięcie o kosztach procesu za obie instancje stosownie do wyniku postępowania (apelacja k: 150-155).

W odpowiedzi na apelację strona powodowa wniosła o jej oddalenie przy rozstrzygnięciu o kosztach postępowania za II instancję (k: 168-171).

Sąd Okręgowy poczynił dodatkowe ustalenia faktyczne:

M. B. (1) w momencie zdarzenia, wykonując manewr skrętu w lewo, nie ustąpił pierwszeństwa pojazdowi marki F. (...) poruszającemu się drogą z pierwszeństwem przejazdu z kierunku przeciwnego. Dodatkowo w chwili wypadku poszkodowany znajdował się w stanie nietrzeźwości, której pomiar wyniósł 3,3 promila.

(bezsporne)

Powyższe dodatkowe ustalenia faktyczne Sąd Okręgowy poczynił na podstawie dokumentów przedstawionych przez pozwanego przy sprzeciwie od wyroku zaocznego w tym niekwestionowanej opinii biegłego wydanej w postępowaniu karnym, która została załączona na załączonej płycie CD (k: 82).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest nieuzasadniona i podlega oddaleniu, choć część zawartych w niej zarzutów okazała się trafna. Zdaniem Sądu II instancji zaskarżony wyrok mimo częściowo błędnego uzasadnienia odpowiada bowiem prawu.

Analizując zgłoszone zarzuty apelacyjne za częściowo uzasadniony uznać należy zarzut naruszenia przez Sąd I instancji normy art. 233§1 kpc w zakresie braku prawidłowej oceny materiału dowodowego i dokonania niezbędnych ustaleń faktycznych na ich tle co do przyczynienia się poszkodowanego po powstania szkody. Umknęło bowiem Sądowi Rejonowemu, iż kwestia przyczynienia się należy do kategorii ustaleń faktycznych w danej sprawie poddanej pod rozstrzygnięcie. Najpierw należy zatem ustalić, czy w okolicznościach rozpoznawanej sprawy istnieje materiał dowodowy pozwalający na tego rodzaju ustalenia faktyczne, zaś w przypadku odpowiedzi pozytywnej koniecznym jest odpowiednia subsumpcja dowodów i faktów pod odpowiednią normę prawną, którą jest art. 362 kc (wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 24.01.2020r V AGa 70/19 i wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 16.01.2019r I ACa 149/18). Z obowiązku tego, pomimo zarzutu i wniosków dowodowych pozwanego, Sąd I instancji nie wywiązał się należycie. Bezsporną bowiem okolicznością był fakt poruszania się poszkodowanego po drodze publicznej w stanie znacznej nietrzeźwości oraz naruszenie zasad prawa o ruchu drogowym poprzez nieustąpienie pojazdowi poruszającemu się z kierunku przeciwnego pierwszeństwa podczas wykonywania manewru skrętu w lewo. Pomimo ustaleń w stanie faktycznym, iż kierujący pojazdem mechanicznym był sprawcą zdarzenia, albowiem gdyby poruszał się z dopuszczalną prędkością uniknąłby potrącenia poszkodowanego, to jego nieprawidłowe i zawinione zachowanie z pewnością przyczyniło się do powstania wypadku. Rację ma zatem skarżący podnosząc wskazane okoliczności, co spowodowało dokonanie niezbędnych ustaleń przez Sąd II instancji rozpoznający niniejszą apelację w zakresie obiektywnych okoliczności zachowania poszkodowanego w trakcie wystąpienia wypadku.

Nieuzasadnione są natomiast pozostałe zarzuty naruszenia art. 233§1 kpc uwypuklone w p. 1. Zarzut ewentualnego ustalenia niesprawnego układu hamulcowego z uwagi na brak hamulca przedniego jest chybiony już z tego względu, iż nie wszystkie rowery były i są w chwili obecnej wyposażone w dwa hamulce, zaś standardowym wyposażeniem jest zawsze hamulec tylny. Zwrócić należy również uwagę, iż do obligatoryjnego wyposażenia roweru zalicza się co najmniej jeden skutecznie działający hamulec (§53 ust. 1 p. 4 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 31.12.2002r w sprawie warunków technicznych pojazdów oraz zakresu ich niezbędnego wyposażenia (Dz. U. nr 32 z 2003 poz. 262). Wskazany przepis obowiązuje w identycznym brzmieniu jak na datę wypadku. Tym samym niesprawnny hamulec przedni w rowerze poszkodowanego nie mógł wpływać na zasadne ustalenia jego przyczynienia do powstania zdarzenia.

Nieuzasadniony jest również zarzut braku ustaleń co do wypłaty na rzecz powódki w ramach postępowania likwidacyjnego kwoty 1.350zł w związku z ugodą z dnia 29 października 2004 roku, gdyż obejmowała ona jedynie koszty nagrobek zmarłego (k: 21), co prawidłowo ocenił Sąd I instancji. Tym samym tak przyznane świadczenie nie

ma żadnego wpływu na ocenę żądania zadośćuczynienia objętego powództwem zaś ustalanie tych okoliczności było zbędne (art. 227 kpc).

Nie ma również racji skarżący, iż Sąd meriti nie przeprowadził postępowania dowodowego w zakresie okoliczności mających wpływać na należne powódce świadczenie pod względem wysokości, albowiem zostało ono przeprowadzone w zakresie zakreślonym przez strony, w szczególności stronę powodową i obejmowało zeznania powódki oraz świadka B. S. (1). Ocena czy dowody te były wystarczające do przyznania kwestionowanego obecnie zadośćuczynienia jest kwestią materialnoprawną, która nie może być skutecznie kwestionowana poprzez zarzut błędnej oceny dowodów. W związku z powyższym zarzut naruszenia art. 233§1 kpc w zw. z art. 266 kpc również nie może zostać uznany za uzasadniony.

Trafnym jest zarzut naruszenia prawa materialnego tj. art. 362 kc poprzez nieuwzględnienie przez Sąd I instancji zarzutu przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody pomimo istnienia materiału dowodowego, który uzasadniał takie okoliczności faktyczne.

Na tym tle poczynić należy kilka uwag wstępnych. Zdaniem Sądu II instancji w składzie rozpoznającym apelację przyczynienie się poszkodowanego ma charakter obiektywny w zakresie jego wystąpienia. Do uprawnienia Sądu należy natomiast ocena, czy obiektywne wystąpienie przyczynienia uzasadnia zmniejszenie należnego odszkodowania i w jakim ewentualnie rozmiarze w granicach określonych art. 362 kc. Błędnie jednak Sąd I instancji interpretuje pojęcie uprawnienia sędziowskiego, które może nastąpić wszak w okolicznościach faktycznych sprawy i nie może cechować się dowolnością. Tym samym słuszna wydaje się teza, iż każde obiektywne przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody zasadniczo winno prowadzić do zmniejszenia odszkodowania z wyłączeniem jedynie nadzwyczajnych sytuacji faktycznych, a ponadto samo miarkowanie świadczenia nie powinno nastąpić w symbolicznej jedynie wysokości. Nie ulega również wątpliwości, iż zarzut przyczynienia może być również postawiony zmarłemu poszkodowanemu w procesie o zadośćuczynienie związane ze śmiercią osoby bliskiej. Stanowisko w tym zakresie jest ugruntowane w licznych orzecznictwie sądowym w tym m.in. wyrokach Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 27.02.2015r I ACa 1280/14 oraz z dnia 26.02.2015r I ACa 1109/14, w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 26.02.2015r III CSK 187/14, w wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 17.09.2015r I ACa 354/15, wyrokach Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 09.03.2016r I ACa 1685/15 i z dnia 14.01.2016r I ACa 1414/15, wyroku Sądu apelacyjnego w Gdańsku z dnia 12.01.2016r V ACa 785/15.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy w ocenie Sądu Okręgowego w składzie rozpoznającym apelację brak było jakichkolwiek podstaw faktycznych i prawnych do uznania, iż M. B. (1) nie przyczynił się do zaistnienia zdarzenia szkodzącego. Materiał dowodowy zebrany w sprawie nakazuje wręcz wyciągnąć wnioski całkowicie odmienne. Nie ulega wątpliwości, iż poszkodowany swoim zachowaniem nie ustępując pierwszeństwa przy skręcie w lewo pojazdowi poruszającemu się z kierunku przeciwnego naruszył normę art. 25 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym. Poruszając się rowerem na drodze publicznej naruszył natomiast przepis art. 45 ust. 1 p. 1 wskazanej ustawy. Doświadczenie życiowe wskazuje, iż naruszenie ostatniej z norm z dużym prawdopodobieństwem spowodowało naruszenie art. 25 ust. 1 cyt. ustawy, co było bezpośrednią przyczyną wypadku. Sama okoliczność, iż kierujący samochodem przekroczył administracyjnie dopuszczalną prędkość, przy zachowaniu której wypadku by uniknął nie przemawia przeciwko powyższej tezie, gdyż bezpośrednią przyczyną zdarzenia był przecież nieprawidłowo wykonany manewr skrętu w lewo rowerzysty i nie ustąpienie pierwszeństwa przejazdu pojazdowi mechanicznemu. Nie ulega zatem wątpliwości, iż pomiędzy naruszeniem obu przepisów a zdarzeniem szkodzącym zachodzi adekwatny związek przyczynowy w rozumieniu art. 361§1 kc. Ponieważ poszkodowany ponosi odpowiedzialność za powstały wypadek na podstawie art. 415§1 kc, gdyż rower nie jest pojazdem mechanicznym, co wyklucza możliwość przypisania odpowiedzialności z art. 436 kc w zw. z art. 435 kc, to do oceny miarkowania zadośćuczynienia należnego powódce koniecznym jest ocena zawinięcia bezpośrednio poszkodowanego. Z uwagi na rodzaj i rozmiar naruszeń ze strony M. B. uznać zatem należało jego znaczne przyczynienie do powstania szkody, które należy oszacować na poziomie 50%, gdyż zdaniem Sądu II instancji okoliczności faktyczne sprawy, stopień naruszenia zasad ruchu drogowego przez obu uczestników wypadku był identyczny, biorąc pod uwagę również okoliczność, iż przy kierowcy samochodu należy uwzględnić jedynie obiektywną nieprawidłowość zachowania w

związku z odpowiedzialnością na zasadzie ryzyka. Tym samym zarzut skarżącego naruszenia normy art. 362 kc był w pełni uzasadniony.

Pomimo powyższego brak było jednak usprawiedliwionych podstaw do zmiany zaskarżonego wyroku, gdyż w części obejmującej przyznaną powódce kwotę odpowiada on prawu. Na wstępie zaznaczyć jednak należy, iż zarzut sformułowany przez pozwanego naruszenia normy art. 446§4 kc jest o tyle trafny, że norma ta nie mogła stanowić podstawy przyznania powódce żadanego świadczenia. Podstawą prawną przyznanego świadczenia za skutki wypadku z dnia 06 listopada 2003 roku mogły być wyłącznie przepisy art. 448 kc w zw. z art. 23 i 24§1 kc (wskazane przecież prawidłowo w pozwie), albowiem podana przez Sąd I instancji podstawa prawna uwzględnienia powództwa, stworzona przez apelanta, nie obowiązywała w dacie zdarzenia, gdyż została wprowadzona do kodeksu cywilnego z dniem 03 sierpnia 2008 roku (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15.03.2012r I CSK 314/11 oraz uchwale z dnia 22.10.2010r III CZP 76/10). Niezależnie od powyższego, ponieważ w niniejszym postępowaniu rozpoznawany środek zaskarżenia ma charakter apelacji pełnej, zaś Sąd II instancji jako sąd merytoryczny winien zbadać w całości sprawę pod kątem prawidłowości wydanego orzeczenia, możliwym jest ocena zgłoszonego zarzutu pod kątem rażąco zawyżonego zadośćuczynienia właśnie pod kątem norm art. 448 kc w zw. z art. 23 i 24§1 kc, albowiem wprowadzenie art. 446§4 kc stanowiło jedynie wprowadzenie jednoznacznej podstawy prawnej dla roszczeń ocenianych przed dniem 03.08.2008r na innych podstawach prawnych (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 25.03.2022r (...) 703/22, w postanowieniu z dnia 09.03.2021r V CSK 453/20 czy postanowieniu z dnia 18.02.2021r IV CZ 79/20).

Na tle powyższych uwag uznać należy, iż mimo błędnie wskazanej podstawy prawnej rozstrzygnięcia możliwa była merytoryczna kontrola zaskarżonego rozstrzygnięcia na tle sformułowanego przez apelanta zarzutu, który ocenić należy jako nieuzasadniony. Zdaniem Sądu II instancji nie może budzić wątpliwości, iż istnieje szczególne dobro osobiste, jakim jest więź emocjonalna istniejąca pomiędzy najbliższymi członkami rodziny, które należy do dóbr osobistych chronionych art. 23 i 24 kc, a których naruszenie powoduje odpowiedzialność zgodnie z art. 24§1 kc w zw. z art. 448 kc. W związku z tym więź emocjonalna łącząca chociażby rodziców i dzieci jest dla każdego z nich szczególnym rodzajem dobra osobistego podlegającego ochronie prawnej. Naruszenie tego dobra przez sprawcę szkody mogła zatem skutkować obowiązkiem naprawienia szkody wywołanej na skutek danego zdarzenia faktycznego.

Zgodnie bowiem z art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych zakład ubezpieczeń odpowiada za szkody będące następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź zniszczenia mienia. W ocenie sądu pojęcie jednak szkody użyte w tym przepisie nakazuje szeroko rozumieć szkodę, która winna obejmować również ewentualną szkodę związaną z naruszeniem dobra osobistego jeśli to naruszenie jest chociażby następstwem śmierci danej osoby. Na gruncie zatem odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń za szkody komunikacyjne z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej nie jest wyłączone dochodzenie przez poszkodowanych naprawienia szkody związanej z naruszeniem dobra osobistego w tym związanej z zerwaniem więzi rodzinnej na skutek śmierci osoby najbliższej. Szkodę w rozumieniu wskazanego przepisu należy bowiem rozumieć szeroko zarówno jako szkodę majątkową jak i niemajątkową a więc krzywdę związaną chociażby z naruszeniem dobra osobistego. W związku z tym w ocenie sądu zakład ubezpieczeń ponosi również odpowiedzialność za naruszenie przez ubezpieczonego w nim sprawcę wypadku, dobra osobistego w szczególności krzywdy jakiej doznaje poszkodowany na skutek śmierci osoby najbliższej. W związku z powyższym zdaniem sądu powódka ma prawo żądać od pozwanego w niniejszej sprawie zadośćuczynienia opartego na art. 448 kc w oparciu o podnoszone w pozwie okoliczności faktyczne.

Powyższe stanowisko sądu znajduje odzwierciedlenie w orzecznictwie Sądu Najwyższego oraz Sądów Apelacyjnych w tym w wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 12 lipca 2013 roku I ACa 227/13 niepubl., uchwale Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2011 roku OSNC nr 1 z 2012 poz. 10, uchwale z dnia 20 grudnia 2012 roku OSNC nr 7-8 z 2013 poz. 84, uzasadnieniu uchwały Sądu Najwyższego z dnia 22 kwietnia 2005 roku OSNC nr 10 z 2005 poz. 166, wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 11 lipca 2013 roku V ACa 241/13 niepubl., wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 07 czerwca 2013 roku I ACa 211/13 niepubl., wyrokach Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2010

roku IV CK 307/09 niepubl., z dnia 22 października 2010 roku III CZP 76/10 niepubl., z dnia 02 grudnia 2009r I CSK 149/09 niepubl., z dnia 10 listopada 2010 roku II CSK 248/10 niepubl.

W ocenie Sądu Okręgowego naruszone dobro osobiste w postaci zerwania szczególnej więzi łączącej rodzica z dzieckiem na skutek śmierci właśnie dziecka musi podlegać szczególnej ocenie. Truizmem jest stwierdzenie, że śmierć dziecka dla rodzica jest jednym z najgorszych przeżyć pod względem emocjonalno – uczuciowym, jakiego można doświadczyć. Wiąże się to z powszechnie przyjętym systemem wartości związanym z zasadą śmierci naturalnej, co niejako pozwala na łatwiejsze przeżywanie śmierci rodziców, dziadków albowiem powszechnie można przyjąć, iż „taka jest kolej rzeczy”. Zupełnie inaczej podchodzi się do śmierci dziecka, szczególnie w młodym relatywnie wieku na skutek nieszczęśliwego zdarzenia losowego. Dla rodzica praktycznie zawsze takie zdarzenie jest niewytłumaczalne, albowiem oczekuje się w miarę upływu lat obserwacji dorastania dziecka, jego kształcenia się, wspólnego rozwiązywania określonych problemów zaś pomoc w kierunku rodzic – dziecko zmienia się wraz z upływem czasu w pomoc w odwrotnym kierunku. Właśnie od dzieci oczekuje się nie tylko opieki i pomocy w okresie starości nie tylko pod względem materialnym ale przede wszystkim emocjonalnym, uczuciowym. Śmierć dziecka zawsze staje się dla rodziców zdarzeniem szczególnie bolesnym traumatycznym, i trudnym do zaakceptowania jak również wpływającym znacząco na dalsze życie, konieczność znoszenia braku obecności dziecka w codziennym życiu. Zdarzenia takie w przypadku normalnych, pozytywnych relacji i więzi pomiędzy rodzicami a dziećmi nie tylko powodują ich zerwanie, ale również niosą za sobą ogromny ładunek przeżyć emocjonalnych, odczucia braku, żalu i wspomnień danej osoby. Śmierć dziecka powoduje również zmiany w codziennym życiu rodziców, którzy często mogą nie być w stanie zaakceptować w długim okresie czasu jego braku, a tym samym skutkuje to ograniczeniem ich w codziennych czynnościach życiowych nawet z reguły prostych i standardowych jak przygotowywanie posiłków, robienie zakupów. Bezspornym jest, iż tego rodzaju zdarzenie ma charakter nieodwracalny powodujący brak danej osoby i odczucia z tym związane dożywotnio dla osoby poszkodowanej. Jednocześnie podkreślić należy, iż bardzo trudno jest wycenić skutki zerwania tej szczególnej więzi emocjonalnej pomiędzy rodzicami a dzieckiem pod względem majątkowym jako należnego poszkodowanemu zadośćuczynienia. Zerwanie więzi emocjonalnej jest bowiem trwałe, bardzo trudne a wręcz niemożliwe do zrekompensowania finansowego, które potocznie ujmując „nie zwróci zmarłej osoby”. Zdaniem sądu zgodne z zasadami doświadczenia życiowego jest twierdzenie, iż zerwanie więzi na skutek śmierci właśnie dziecka jest dla rodzica jednym z najgorszych możliwych przeżyć emocjonalno – uczuciowych.

Analizując materiał dowodowy zebrany w sprawie stwierdzić należy, iż syn powódki zmarł w młodym wieku mając zaledwie 23 lata. Z zeznań powódki oraz świadka B. S. wynikało jednoznacznie, iż powódkę oraz zmarłego łączyła ścisła więź rodzinna, pomimo tego, iż zmarły nie mieszkał z matką. Samo zdarzenie spowodowało z pewnością trwałą ślad w psychice powódki, nieodwracalne poczucie bólu i smutku, jak również trwałe zerwało więź rodzinną pomiędzy nimi prowadząc do naruszenia dobra osobistego powódki. Sam fakt, iż powódka przeżyła już okres żałoby, nie korzystając po tym zdarzeniu ze zwolnień lekarskich, jak również nie wymagała pomocy psychologicznej czy psychiatrycznej oceny tej w żaden sposób nie zmienia, skoro od zdarzenia minęło ponad 17 lat, a emocje z tym związane są naturalnie odczuwalne do chwili obecnej. Podkreślić również należy, iż zerwanie więzi rodzinnej na skutek śmierci najbliższego członka rodziny wymyka się wiedzy medycznej. Również mierzenie skali cierpienia osoby, która nie doznała uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia, pozostaje poza możliwościami dowodowymi sądu i zakładu ubezpieczeń. Aktualny stan wiedzy nie pozwala na udowodnienie rozmiaru uczuć i przywiązania czy też ich braku. Przede wszystkim zaś trudno zakładać, aby ustawodawca "premiował" osoby o słabszej konstrukcji psychicznej, reagujące intensywniej na sytuację traumatyczną, a gorzej traktował roszczenia osób o osobowości zamkniętej, kumulującej w sobie wewnętrzne emocje. Takie wydarzenie, jak śmierć syna, co prawda dorosłego, ale w bardzo młodym wieku, musiało wywołać trwałe poczucie krzywdy, nawet gdy okres żałoby się zakończył. Znamiennym jest, iż zakończenie procesu żałoby, wcale nie oznacza, że krzywda pozwanym w wyniku bezpowrotnej utraty ich więzi rodzinnych ze zmarłym ustala, bądź uległa zmniejszeniu. Nie niweczy tej oceny fakt wystąpienia przez powódkę z roszczeniem do ubezpieczyciela sprawcy wypadku komunikacyjnego, w wyniku którego śmierć poniósł jej syn, po 16 latach od tego zdarzenia. Powstrzymywanie się z wystąpieniem z roszczeniami w związku ze śmiercią osoby bliskiej może być podyktowane różnymi przyczynami i samo w sobie nie może stanowić podstawy do obniżenia sumy zadośćuczynienia. Nie można też przyjąć, że poszkodowanemu przysługiwać ma zróżnicowane co do wysokości

zadośćuczynienie za krzywdę w zależności od momentu ubiegania się o nie w stosunku do daty zdarzenia, które ową krzywdę wywołało (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 27.02.2020r I ACa 135/19).

Sąd Okręgowy w składzie rozpoznającym apelację podziela także pogląd wyrażony przez Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 14.04.2010r I ACa 178/10, iż ustalenie wysokości zadośćuczynienia z art. 446§4 kc winno nastąpić według kryteriów branych pod uwagę przy zasądzaniu zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych (art. 23 i art. 24 w zw. z art. 448 KC), z uwzględnieniem jednak ciężaru gatunkowego naruszonego dobra. Sąd II instancji podziela wskazany pogląd uznając, iż kryteria oceny zgłoszonego roszczenia niezależnie od jego podstawy prawnej ma odbywać się analogicznymi kryteriami. Jak słusznie wskazano w uzasadnieniu powyższego wyroku „w orzecznictwie sądowym i doktrynie zostały wypracowane kryteria ustalania zadośćuczynienia pieniężnego za naruszenie dóbr osobistych (art. 23 i art. 24 w zw. z art. 448 KC). Sąd orzekając w przedmiocie takiego żądania musi wziąć pod uwagę kompensacyjny charakter zadośćuczynienia i rodzaj naruszonego dobra - ciężar gatunkowy poszczególnych dóbr osobistych nie jest bowiem jednakowy i nie wszystkie dobra osobiste zasługują na jednakowy poziom ochrony za pomocą środków o charakterze majątkowym. Ponadto, sąd musi zbadać nasilenie złej woli sprawcy oraz celowość zastosowania tego środka. Przekłada się to zarówno na możliwość zasądzenia zadośćuczynienia w konkretnej sprawie, jak i na jego wysokość”.

Jak słusznie zauważył Sąd Apelacyjny „w sprawach o zadośćuczynienie za naruszenie dóbr osobistych typowe zadośćuczynienie wynosi kilka, kilkanaście, maksymalnie 20 - 30 tys. zł (jedynie tzw. celebryci w procesach cywilnych przeciwko "tabloidom" za naruszenie dóbr osobistych w postaci np. prawa do wizerunku, prywatności lub intymności otrzymują wyższe kwoty, ale jest to powodowane ich wysokim statusem materialnym). Z uwagi na ciężar gatunkowy dobra osobistego w postaci prawa do życia w rodzinie, wywodzonego z art. 446 § 4 KC powinno ono w hierarchii wartości zasługiwać na wzmózoną w porównaniu z innymi dobrami ochronę. Naruszenie tego dobra stanowi dalece większą dolegliwość psychiczną dla członka rodziny zmarłego, niż w przypadku innych dóbr, a jej skutki rozciągają się na całe życie osób bliskich. Dlatego doznana w tym przypadku szkoda jest bardziej godna ochrony z uwagi na naruszenie dobra wysokiej rangi i w najwyższym stopniu. Ponadto w przypadku, gdy uprawniony z art. 446 § 4 KC stał się osobą samotną, a z uwagi na wiek nie może już założyć rodziny, utrata osoby bliskiej ma zawsze charakter nieodwracalny”.

Podobnie zatem jak na gruncie normy art. 446§4 kc, zadośćuczynienie przyznawane za naruszenie dobra osobistego poprzez zerwanie więzi rodzinnej na skutek śmierci osoby najbliższej również ma bowiem zrekompensować krzywdę wynikającą z naruszenia dobra osobistego, którym jest prawo do życia w pełnej rodzinie i ból spowodowany utratą najbliższej osoby. Świadczenie to musi mieć oczywiście odpowiednią wartość pieniężną, nie może mieć charakteru symbolicznego między innymi ze względu na okoliczność, iż ma ono charakter jednorazowy. Oczywisty wpływ na wysokość przyznanego zadośćuczynienia musi mieć również rodzaj więzi rodzinnej łączącej zmarłego z dochodzącym przyznania świadczenia oraz jego indywidualna sytuacja związana z doznaną krzywdą. Jak już wskazano truizmem nie wymagającym szerszego komentarza jest stwierdzenie, iż utrata osoby najbliższej - zwłaszcza dziecka - stanowi jeden z największych możliwych dramatów życiowych jednostki ludzkiej, stąd też zadośćuczynienie przyznane za tę postać krzywdy powinno być odpowiednio wysokie (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 04.10.2018r V ACa 697/17, Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 07.03.2019r I ACa 800/18, wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 04.02.2021r I ACa 533/20, wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 19.06.2020r I ACa 645/19, wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 12.10.2021r I ACa 139/20, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13.10.2021r I (...) 151/21 czy Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 20.01.2022r I ACa 1092/20 oraz Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 19.05.2022r V ACa 768/21).

W tym miejscu godzi się również jedynie akademicko zauważyć, iż pojawiają się poglądy wskazujące na zasadność ujednolicania orzecznictwa sądów powszechnych w zakresie wysokości przyznawanego zadośćuczynienia w miarę możliwości w podobnych przypadkach (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 07.07.2020r I ACa 188/19, Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 13.11.2019r I ACa 326/19 czy wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 12.03.2019r I ACa 381/18). Argumentuje się przy tym zasadność wydawania podobnych rozstrzygnięć analogicznymi podstawami prawnymi w bardzo podobnych stanach faktycznych sprawy oraz możliwym odbiorem

społecznym całkowicie odmiennych rozstrzygnięć. Podkreśla się przy tym, iż postulat kierowania się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia sumami zasądzonymi z tego tytułu w innych sprawach, pozwalający ocenić, czy na ich tle nie jest ono nadmiernie zaniżone czy wygórowane, może być uznany za prawidłowy, jeżeli daje się pogodzić z zasadą indywidualizacji okoliczności określających rozmiar krzywdy w odniesieniu do konkretnej osoby poszkodowanego i pozwala uwzględnić specyfikę konkretnego przypadku. Sąd Okręgowy podziela również pogląd i analizę wyrażone we wskazanym powyżej wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 13 listopada 2019 roku, iż „ przy ocenie jaka kwota tytułem zadośćuczynienia jest odpowiednia, a jaka stanowi już rażąco niewspółmierność do rozmiaru doznanej krzywdy, przydatnym jest posiłkowanie się linią orzeczniczą wypracowaną na tle podobnych stanów faktycznych. Sądy winny bowiem - w miarę możliwości - dokonywać jednolitej oceny podobnych przypadków. Jak pokazuje powszechna praktyka orzecznicza, w tego typu sprawach, tj. o zadośćuczynienie za śmierć osoby bliskiej – przyznawane kwoty zadośćuczynienia bazują zazwyczaj wokół sumy 100.000 - 200.000 zł w odniesieniu do roszczeń małżonka i dzieci, 50.000 - 150.000 zł w stosunku do rodziców oraz 30.000 - 60.000 zł w stosunku do rodzeństwa”. Sąd Okręgowy w składzie rozpoznającym niniejszą apelację pragnie jednak podkreślić, iż brak jest ustawowych podstaw do kreowania jakichkolwiek „widełek” przyznawania zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, gdyż ta ma charakter stricte indywidualny na gruncie danych ustaleń faktycznych. Przyznawane świadczenie mieści się przede wszystkim w granicach pewnego uznania sędziowskiego i jest wyrazem niezawisłości sędziowskiej. Wszelkie zatem próby narzucania stosowania ograniczeń kwotowych dla Sądów w przyznawaniu świadczeń jak w niniejszej sprawie są niedopuszczalne, gdyż godziłyby w konstytucyjną zasadę niezawisłości orzeczniczej sędziów. Wysokość danego świadczenia wyznaczają bowiem indywidualne okoliczności danej sprawy i członków rodziny osoby zmarłej. Postulat przyznawania podobnych zadośćuczynień w podobnych stanach faktycznych sprawy rodziłby zaś nieznanym postępowaniu cywilnemu obowiązek analizy określonych rodzajów innych podobnych spraw nie tylko pod kątem ich rozstrzygnięć oraz uzasadnień, ale wręcz całokształtu materiału dowodowego ujawnionego w ich toku. O ile praktyka orzecznicza może być oczywiście przydatna w zakresie oceny danego zadośćuczynienia pod względem jego rażąco wysokiej lub niskiej kwoty, to prym należy jednak przyznać indywidualnym okolicznościom danej sprawy, jak również uznaniu sędziowskiemu przy jego ocenie stanowiącemu wyraz konstytucyjnej zasady niezawisłości orzeczniczej (tak też Sąd Najwyższy w orzeczeniach z dnia 04.02.2008r. Biul. PK nr 4 z 2008 poz. 7, z dnia 20.04.2006r IV CSK 99/05). W konsekwencji powyższych rozważań wskazać również należy, iż ewentualna możliwość ingerencji Sądu II instancji w rozmiar zadośćuczynienia określony przez Sąd meriti jest możliwa wyłącznie w sytuacji rażącego zniżenia lub zawyżenia przyznanego świadczenia, którego wysokość nie odpowiada wszystkim ustaleniom faktycznym spraw prowadząc bądź do pokrzywdzenia poszkodowanego bądź do jego bezpodstawnego wzbogacenia, gdyż „ustawodawca wprowadził szczególnie rozwiązanie zapewniające sądom orzekającym pewien luz decyzyjny (tzw. prawo sędziowskie), którego normatywnym wyrazem jest odwołanie do pojęcia „odpowiedniości” jako dyrektywy orzeczniczej w zakresie ustalenia wysokości zadośćuczynienia; pojęcie „odpowiednia suma pieniężna tytułem zadośćuczynienia” rozumieć należy jako wymóg indywidualizowania sytuacji pokrzywdzonego z uwzględnieniem całokształtu okoliczności sprawy oraz odniesieniem się do okoliczności obiektywnych. Ocena kryteriów decydujących o wysokości zadośćuczynienia zależy od okoliczności konkretnej sprawy, więc konfrontacja danego przypadku z innymi może dać jedynie orientacyjne wskazówki co do poziomu odpowiedniego zadośćuczynienia, a wysokość świadczeń przyznanych w innych sprawach, choćby w podobnych stanach faktycznych, nie może natomiast stanowić dodatkowego kryterium miarkowania zadośćuczynienia”. Stanowisko to jest ugruntowane w orzecznictwie i doktrynie a zaprezentowane m.in. w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 23.09.2020r III CSK 337/19, postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 06.02.2020r V CSK 390/19, wyroku Sądu Najwyższego z dnia 26.11.2019r IV CSK 386/18, wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 16.01.2019r I ACa 619/18, wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 20.12.2018r I ACa 668/18, wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 14.12.2018r I ACa 1233/17 czy postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 27.11.2018r I CSK 298/18 oraz podzielane w całości przez Sąd II instancji w składzie rozpoznającym sprawę. W przypadku rozpoznania środka zaskarżenia od orzeczenia przyznającego zadośćuczynienie w oparciu o art. 446§4 kc, podobnie jak przy normie art. 445§1 kc, rolą Sądu odwoławczego nie jest jego przyznanie według własnego uznania i potencjalna korekta świadczenia o niewielkie kwoty, ale ocena czy w ramach uznania sędziowskiego, przyznana kwota pieniężna jest odpowiednia do ustalonych faktów, obejmuje wszystkie aspekty indywidualnej sytuacji poszkodowanego oraz czy nie przymiotu rażąco wygórowanej lub zaniżonej.

Biorąc pod uwagę wszystkie wskazane powyżej elementy Sąd Okręgowy uznał, iż realia niniejszej sprawy uzasadniały przyznanie na rzecz powódki zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych na poziomie 100.000zł, co przy uwzględnieniu słusznego zarzutu przyczynienia się zmarłego do powstania szkody na poziomie 50% dawałoby podstawy do zasądzenia na rzecz powódki kwoty 50.000zł. Przyznana zatem przez Sąd I instancji kwota 40.000zł była w pełni adekwatna do okoliczności faktycznych sprawy, nie ma podstaw do uznania jej za rażąco wygórowaną, zaś wyrok w tym zakresie – pomimo częściowo błędnego uzasadnienia – w pełni odpowiadał prawu. Zarzut zatem pozwanego przyznania rażąco niewspółmiernego zadośćuczynienia nie był uzasadniony i nie mógł prowadzić do zmiany zaskarżonego wyroku.

Z uwagi na powyższe nietrafne były również w oczywisty sposób wnioski apelacyjne zmierzające do podważenia rozstrzygnięcia co do kosztów procesu oraz rygoru natychmiastowej wykonalności.

Reasumując wniesiona apelacja, pomimo częściowo trafnych zarzutów, okazała się ostatecznie nieuzasadniona i podlegała oddaleniu z mocy art. 385 kpc.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 98§1 kpc w zw. z art. 391§1 kpc z uwzględnieniem przepisów §2 p. 5 i §10 ust. 1 p. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015r w sprawie opłat za czynności adwokackie zasądzając na rzecz powódki kwotę 1.800zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.